

O *Dobrym winie* ks. Jerzego Szymika

*Dobre wino*¹ to tytuł najnowszego tomu poetyckiego ks. prof. Jerzego Szymika – teologa i poety pochodzącego z Pszowa na Górnym Śląsku. Radością jest móc w tomie dedykowanym Szanownemu Jubilatowi Panu Profesorowi Janowi Malickiemu nad tą poezją się pochylić. Zarówno śląska kultura, jak i dobre wino są bliskie Jubilatowi, którego naukowe zainteresowania i praca zawodowa poświęcone są w dużej mierze Śląskowi. Zaś jako Rektor Akademii Wina o tradycji tego trunku i o tym, że jego smak poddany jest procesowi czasu, również niemało wspomina.

Prapremiera – przed katowicką promocją – tomu *Dobre wino* miała miejsce w Pszowie – co zdaje się istotnym faktem, który potwierdza wielkie przywiązanie autora do małej ojczyzny i podkreśla poczucie zakorzenienia, zadomowienia. Na stronicach książki czytelnik może znaleźć wiersze, które powstawały w latach 2014–2017. We wstępie do całego tomu został przywołany fragment książki *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia* papieża Benedykta XVI:

Szczep winny ma przynosić owoce szlachetne: zerwane, tłoczone, podane procesowi fermentacji, stają się kosztownym winem [...]. Oczyszczanie i owoc są nierozłączne; tylko dzięki oczyszczaniu nas przez Boga możemy przynosić owoc, który doprowadza do tajemnicy eucharystycznej, a tym samym do uczty weselnej stanowiącej w planach Bożych cel całej historii. Owoce jest nieodłączny od miłości. Prawdziwym owocem jest miłość, która przeszła przez krzyż, przez Boże oczyszczenia. U Jana 15,1–10 greckie słowo *menein* – słowo ‘trwać’ powraca dziesięć razy. [...] Początkowy entuzjazm jest łatwy. Po nim przychodzi zmierzyć się także z jednostajnymi pustynnymi drogami, które trzeba w życiu przebyć, cierpliwie odmierzając zawsze takie same etapy. Kiedy

¹ J. Szymik, *Dobre wino*, Katowice 2017.

znikła już romantyczność pierwszego zrywu, a pozostaje tylko głębokie, czyste „tak” wiary. Tak właśnie powstaje dobre wino².

Słowa te poeta uczynił mottem, przewodnim tematem, który będzie powracać w zebranych w tomie utworach. Dojrzewanie, dorastanie do miłości, nieustanny proces oczyszczania, wyzbywanie się egoistycznych pobudek działania, próby zmiany sposobu życia na „bycie dla”, przyjęcie postawy sługi, cierpliwe trwanie i towarzyszenie w sytuacjach trudnych, w chorobach i cierpieniu, w zmaganiu się z życiem – to tematy, które w sposób szczególny wybrzmiewają w kolejnych wersach *Dobrego wina*.

Tytułowy wiersz *Jak wino*³ zdaje się mówić o analogicznej sytuacji: o tym, że życie jest jak wino, które trzeba wypić do dna i dopiero wówczas pozna się jego prawdziwy, soczysty i piękny i mętnie gorzki smak: „musisz je wypić do dna, zrozumieć, co się właściwie stało, kiedy cię wezwał od sieci, od wsobnego skurczu, od marzeń o miłości do miłości samej”⁴.

Niewątpliwie prawda o życiu rozpoznawalna jest bardziej nie wtedy, kiedy człowiek jest w apogeum szczęścia, kiedy trwa „romantyczność pierwszego zrywu”, kiedy wszystko układa się według ustalonego planu i jest uporządkowane, ale wówczas, kiedy zachwyt życia zostaje poddany próbie: cierpienia, samotności, bezsilności, niezrozumienia, choroby, problemów codzienności. To wtedy poznaje się prawdziwy smak wina: „im bliżej dna, tym mocniejsze wino”⁵.

Autor dokonał podziału utworów, pogrupował je, nadając poszczególnym częściom tytuły. Zatem też układ tomu jest następujący:

- *Z Benedykta XVI, o dobrym winie;*
- *Mysterion;*
- *Rozmowy z teologami;*
- *O sztuce;*

²Tamże, s. 7.

³Tamże, s. 8.

⁴Tamże.

⁵Tamże.

- *Legends miejskie;*
- *Mane, tekel, fares;*
- *Koty, ryby i radio;*
- *Liguria. Bez podpory a oparci;*
- *Boże Ciało w Brennej.*

Całość zamykają ewangeliczne strofy o dobrym winie.

W poezji ks. Jerzego Szymika można znaleźć wiele stałych tematów, podejmowanych wposzczególnych tomach poetyckich: dom i rodzina, świat małych ojczyzn, wdzięczność przodkom, zachwyt nad życiem i podróżowaniem, zderzenie śląskości z lubelską rzeczywistością, wrażliwość na sztukę, miłość. Takich utworów nie brakuje również w najnowszym tomie.

W wierszu *Słowacki i ja piszemy list do matki Salomei*⁶ zostało wyrażone przywiązanie do matki. Przywołanie pamięci Juliusza Słowackiego ma na celu nie tylko ukazanie analogii imiennej i odesłanie do tradycji epistolograficznej. Wiersz mówi również o innych paralelnych punktach łączących polskich twórców: „matka polszczyzna, zapach tymianku na trawach ukraińskiego stepu, w trawach przykopalnianych nieużytków”⁷. Bohater utworu jest nie tylko wdzięcznym synem, ale także Polakiem, któremu sprawy ojczyzny nie są obojętne. Dostrzec można również, że poeta ma poczucie odpowiedzialności za słowo, a rola poezji, zarówno w czasach Słowackiego, jak i współcześnie jest niezmienna. Jako poeci odgrywają służebną rolę wobec tych, którym ich poezja staje się bliska.

Nie zmienia się w twórczości Jerzego Szymika rodzaj czułości, z jaką podejmuje się opisów w wierszach dotyczących rodziny. W najnowszym tomie można znaleźć nie tylko teksty dedykowane najbliższym, ale również o nich traktujące⁸. Autor odczuwa wierne towarzyszenie najbliższych na drodze, którą podąża.

Lokalny patriotyzm, szacunek wobec śląskiej ziemi, silne zakorzenienie, wdzięczność wobec przodków – to tematy, które

⁶ Tamże, s. 35.

⁷ Tamże.

⁸ Por. J. Szymik, *Lisoba. Psalm 23, pasterski*, [w:] dz. cyt., s. 45.

śląski twórca porusza także w tomie *Dobre wino*. Niewątpliwie ma świadomość, że jego życie ukształtowane jest w dużej mierze przez trud jego przodków. Uświadomienie sobie, że decyzje podejmowane przed laty przez innych owocują w życiu człowieka, stanowi odkrycie swoich korzeni, zrozumienie położenia i jest źródłem wdzięczności.

Podróżowanie to temat pojawiający się często w twórczości Jerzego Szymika. Specyfika życia naukowca i księdza niewątpliwie jest czynnikiem, który narzuca taki sposób doświadczania świata. Rozliczne podróże pozwalają na wnikliwą obserwację. Jako kapłan nie tylko może obserwować życie lokalnych wspólnot, ale również w pełni w tej rzeczywistości uczestniczyć. Nie brakuje utworów, które są słownym obrazem malowniczych części Polski i Europy. Odnotowywane pod wierszami daty i miejscowości, w których powstawały kolejne utwory, świadczą o tempie życia, jego zmienności i różnorodności. Dla poety podróż to nie tylko fizyczna zmiana miejsca przebywania – czy to w związku z wakacyjnym odpoczynkiem, czy ze względu na specyfikę pracy. Podróżą nazwana jest również nieustanna duchowa wędrówka, ciągle oczyszczanie się, żeby wydać dobre owoce, wzrastanie, odkrywanie swoich talentów, realizacja powołania.

Utwory traktujące o podróżach umożliwiają obserwację rzeczywistości. Wrażliwość poetycka sprawia, że autor dostrzega elementy szczegółowe. Ujmują go ludzie, ich relacje, sposoby wyrażania siebie, okazywania uczuć i emocji. Umiejętność ta wiąże się również z bezpośredniością nazywania. Poeta nazywa konkretnie, jego oceny są ostre, często wyczuwalny jest nawet szorstki realizm, ale też nie sposób nie zauważyć – tuż obok realistycznej wizji rzeczywistości – braku osądu, odrzucenia. To potwierdza, że autor jest człowiekiem wielkiej wrażliwości, niezgadającym się na te obrazy, które widzi, na sytuacje, w których uczestniczy. Niewątpliwie po to głośno nazywa zjawiska zachodzące we współczesnym świecie, żeby odpowiedzialnie podjąć próbę zmiany. Sposób, w jaki poeta wyraża niezgodę na zastany

świat, w którym żyje, odzwierciedla pasterską troskę i nastawienie na dobro drugiego człowieka.

Opisy rzeczywistości wielokrotnie nie są pozbawione ironii:

Kiedy podczas pewnej naukowej sesji
powiedziałem o katolickim Kościele coś
niepoprawnego politycznie (zbyt dobrego),
mój kolega nie wytrzymał nerwowo i dostało mi się
za wsteczność. Przyda mi się ta nauczka:
o Kościele nigdy za dobrze, zawsze krytycznie
i z zatoskanym obliczem. Zapamiętam.

Mój kolega długie lata się męczy,
grając w drużynę, która gra przeciw
Barcelonie, a ta, jak wiadomo, stale
prowadzi atak pozycyjny. (...)

Mój kolega ma doskonałą wydolność i Barcelona chce go kupić⁹.

Ironia jednak jest tu zabiegiem celowym. Paradoksalnie za takim sposobem podjęcia tematu kryje się głębokie zatoskanie o Kościoł. To troska o tych, którzy w Kościele są, a pasterze Kościoła to też ci, których dotyka grzech. Autor podkreśla jednak, że sprawa nie jest przesądzona: „Bo piłka jest okrągła, a bramki są dwie”¹⁰. Poeta wierzy, że nigdy nie jest za późno na zmianę sposobu myślenia i życia. Nadzieja na dobro jest głęboko wpisana w tożsamość poety.

W wierszu *W SiSi Coffee. Od ścianki do ściany*¹¹ dostrzec można podobną strukturę:

Na ścianie wesolutkie napisy:
peace, love and coffee.
Że niby tak da się przeżyć życie:
poza złem i dobrem,
z pacyfą na piersi, jak
nieustanny Erasmus, jak
projekt na umowę zlecenie,
bez perspektyw i raczej przeciwko.

⁹ Tamże, s. 27.

¹⁰ Tamże, s. 28.

¹¹ Tamże, s. 54.

Bohater wiersza jest nie tylko obserwatorem rzeczywistości, ale trafnie nazywa zjawiska, które zna współczesny świat. I gdyby na tym poprzestać, można by pomyśleć, że mówiący jest dosadny i szorstki w osądach, jednak w dalszej części tekstu poeta dzieli się wizją:

Na ścianie w SiSi,
przed którą pozujesz,
jakaś ręka wyciera
peace, love, coffee
i zapisuje:
mane, tekel and fares.

Wizja ta w sposób bezpośredni nawiązuje do biblijnego obrazu zawartego w Księdze Daniela. Według przekazu biblijnego jest to przepowiednia, która została napisana tajemniczą ręką na ścianie pałacu babilońskiego władcy Baltazara podczas wydawanej przez niego uczty. W polskiej tradycji językowej frazę tę tłumaczy się zazwyczaj jako: „policzone, zważone, podzielone” albo: „policzone, zważone, rozdzielone”. Sens tych słów odnosił się do zapowiedzi szybkiego upadku państwa nowobabilońskiego (539 p.n.e.), a także śmierci króla Baltazara.

Wyraźnie dostrzec można tutaj specyfikę współczesnego „wielkiego” świata. Żyje się „tu i teraz”, bez zastanowienia, co w przyszłości, jakie będą skutki ludzkich działań czy słów. Jednak takie hedonistyczne podejście do życia być może pozwala na spełnienie, ale tylko chwilowe, w ostatecznym rozrachunku jest drogą bez celu. Każdego bowiem dotyczyć mogą słowa napisane na ścianie.

W wierszu *Miasto Bydgoszcz*¹² również widoczny jest ostry realizm obserwacji:

Rozglądam się i widzę,
że naprawdę mają tu wszystko,
że miasto Bydgoszcz nadąża:
dziewczyny mają anoreksję,
dzieci ADHD,
kamienie błękitną pruską krew,
a moi rówieśnicy żony w wieku moich studentek.

¹² Tamże, s. 39.

Gdyby tylko poprzestać na fragmentach, które w sposób dogłębny ukazują i nazywają tendencje panujące w świecie XXI wieku, można by ulec przeświadczeniu, że autor przedstawia jedynie pesymistyczną wizję świata, wyrażaną przez zgorzkniałego człowieka. Jednak kluczem do rozumienia tych fraz nie jest radykalne reagowanie na rzeczywistość, ale sposób jej przyjmowania i wypełniania w niej zadań, do których człowiek został wyznaczony. Ostrość spostrzeżeń i zdecydowane nazywanie są brutalnym widzeniem współczesności. Sama czułość i akceptacja tego, jaki jest świat i ludzie w nim żyjący, byłyby szkodliwe, stanowiłyby „tak” wyrażone dla nieprawdy. Właśnie dlatego tak ważne jest to połączenie, które dostrzec można w najnowszych wierszach ks. Jerzego Szymika: realistyczna obserwacja i odważne nazywanie z jednej strony, z drugiej zaś za troskanie o dobro ludzi, którzy w tej rzeczywistości starają się funkcjonować.

W tomie nie brakuje utworów, które mówią o sztuce. Wrażliwość na muzykę i obraz jest szczególnie bliska poecie. W tekstach tych również widzimy skupionego obserwatora, który od fizycznej obecności i realnych obrazów przechodzi do prawd duchowych, do przeżywania wzniosłości jako rodzaju uczestnictwa w pięknie Bożego stworzenia¹³.

Doświadczenia poety, utrwalone w wierszach z lat 2014–2017, stanowią rodzaj oczyszczenia, które zmienia sposób wyrażania się.

W tomie znajduje się wiersz *Zmiana. Dobra zmiana*¹⁴. Poeta podejmuje pewną grę z czytelnikiem. Sam tytuł budzi u wielu skojarzenia polityczne, dotyczące zmian wprowadzonych przez partię rządzącą w państwie. I wydawać by się mogło, że wiersz o takiej zmianie będzie traktował. Tymczasem kolejne strofy utworu odkrywają przed odbiorcą przestrzeń zmiany samego poety. Autor podejmuje temat zmiany środków poetyckie-

¹³ Zob. *Viola d'amore, Sicut liliom Inter spinas, Muzyka jak żelazo, Perizonium. Dla gildii kuszników*.

¹⁴ J. Szymik, dz. cyt., s. 53.

go wyrazu – zmienności poglądów, nie tyle w ogólnym pojęciu, co właśnie bezpośrednio w odniesieniu do swojej twórczości.

Jak to się zmienia wszystko
Jak się rośnie ku czemuś, czego jeszcze nie ma.
Jak się trudno rozpoznać
na dawnych zdjęciach naszych myśli
i przemyślanych tak gruntownie
(święcie było się przekonanym)
tez.
Cóż to się stało i dzieje?
Że *Widziane jesienią*, pisane 35 lat temu,
czytam tej jesieni jak wiersze
nieznanego mi człowieka.
Cóż to może się wydarzyć
za następnych 35 lat?
I dalej?¹⁵

Wszystko płynie, do tej samej rzeki wejść dwa razy się nie da – wartki ma bieg, świat się zmienia, człowiek nie nadąża często za natłokiem codziennych spraw. Zmiany zdają się być naturalną pochodną czasu i procesu dojrzewania, dorastania, starzenia się. Przecież nie ma dwóch identycznych chwil. Jeśli podlega się współrzednym na osi czasu, zmiana jest sprawą naturalną, a jednak zmienność – choć oczywista i konieczna – nie zaprzecza stałości pewnych sądów.

Zmienności w poezji ks. Jerzego Szymika jest niemało. I chociaż sam autor do niej się przyznaje, nie brakuje zadziwienia, bo przecież: „święcie się było przekonanym”. A jednak wielość bodźców świata, spora liczba przeczytanych dysertacji, przewertowanych stronic ksiąg, napisanych artykułów, tysiące rozmów, niezliczona ilość wysłuchanych spowiedzi, codziennie „rodzący się w dłoniach Jezus” nie mogą nie zmieniać człowieka. Zarazem doświadczenia te krystalizują poglądy, umacniają wiarę, wyostrzają ocenę i są źródłem większego otwarcia na innych.

W tomie pojawia się pewien nowy nurt, który można określić jako zachwyt nad światem przyrody i zwierząt. Są to wiersze, w których autor opisuje piękno krajobrazów i spotkania ze

¹⁵ Tamże, s. 55.

zwierzętami. I nie byłoby w tym niczego nadzwyczajnego, gdyby nie połączenie czułości (takiej ufnej, dziecięcej, rozczułającej) z wielką dojrzałością, która pozwala poprzez opis odchodzenia kota przekazać głębie tajemnicy cierpienia i śmierci.

Rozumiałeś niewiele, czarny kotku
w białych skarpetkach, wiem.
Ale czuleś znacznie więcej.
Miauczałeś tylko wtedy, kiedy
się już nie dało dłużej milczeć¹⁶.

Utwór nie tylko jest opisem przyjaźni poety z kotem Gapciusem, ale rozmową o cierpieniu, odchodzeniu, umieraniu. Wersy mówią o doświadczeniu straty, która dotyka każdego człowieka:

Patrzy na mnie z sierpniowej fotografii
bystrymi oczami, w których widzę ufność,
że go ustrzeżemy przed śmiercią¹⁷.

„Gapciusi: tego nie robi się ludziom”¹⁸ – nie sposób nie dostrzec tutaj nawiązania do wiersza *Kot w pustym mieszkaniu* Wisławy Szymborskiej. Autor jednak odwraca role. Kto inny odchodzi, kto inny tęskni. Wzruszenie wywołują opisy zabaw z kotem, a dalej jego cierpienia i odchodzenia. Jednak śmierć nie jest ostatnim słowem. Poeta podkreśla:

A były to jednak dni tak jasne,
że nawet śmierć nas zbliżała do Boga¹⁹.

O czym świadczy przyjaźń z kotem? O wrażliwości człowieka – po prostu. W całym tomie tak jak sporo jest wierszy ukazujących bez znieczulenia zagubienie człowieka w świecie, tak samo wiele jest utworów emanujących serdecznością. To są prawdy, które się przenikają, które potwierdzają, że w świecie panuje rodzaj znieczulicy, usprawiedliwienia i milczenia, ale też nie brakuje wrażliwych ludzi, podejmujących walkę o dobro.

¹⁶ Tamże, s. 58–59.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

Znaleźć w tomie można także utwory miłosne, o zabarwieniu erotycznym w najgłębszym znaczeniu tego terminu²⁰.

po kostki w błocie, w urynie, w okopach,
myślał o tym, o czym myślą ludzie w okopach:
słyszac monotonne skrzypienie kołybki,
nudzić się przy tobie,
z ciałem na starej leżance,
z głową na twoim udzie,
zaciągając się twoim zapachem
jak cygareta,
w półśnie,
w nasze niedziele

Bohater utworu daje świadectwo życia. Wiersz stanowi relację wnuka wspominającego starzika. Przywołana została pamięć o walce w okopach podczas I wojny światowej. Jednak tekst, pomimo umocowania w historycznej przestrzeni, jest uniwersalny. Przekazuje prawdę o tym, że życie jest wspaniale piękne i straszliwie trudne. Jest to niewątpliwie utwór o relacji kobiety i mężczyzny, która zawiera w sobie kształt miłości nazywanej erosem. Mówi o tęsknocie, niezrealizowanych marzeniach i o tym, że miłość nadaje sens wszystkiemu, czego człowiek doświadcza. Rodzaj arkadii małżeńsko-rodzinnej, który rysuje się w utworze, jest jedynie tęsknotą, a może się nigdy nie spełnić; może skończyć się w kałużach krwi i uryny. Co więcej, wiersz niesie ze sobą treść bliską każdemu człowiekowi. Podkreśla, że w ludzkie serca wpisane jest pragnienie miłości, przyjęcia, realizowania się w miłości (wszystkich jej odcieniach). To głęboka prawda o człowieku. Historia życia zawarta w tym utworze nie jest jedynie starzиковym doświadczeniem, to opowieść o każdym człowieku: o dramacie wojny, o niespełnionych marzeniach, o pragnieniach serca, o tęsknotach, o lęku przed samotnością, o potrzebie akceptacji i miłości, zakorzenienia, o domu.

Tekstem utrzymanym w podobnym klimacie jest utwór pt. *Jej łzy*:

jej łzy,
mówił,

²⁰ Zob. J. Szymik, *Starzik*, [w:] dz. cyt., s. 74.

spływały do moich oczu
i stawały się naszym wspólnym płaczem.
Nic nas aż tak nie połączyło.

Trwała śnieżycą.
Biała, wilgotna kołdra dla świata²¹.

Poeta w utworach tych wyraża prawdę o życiu, o jego spełnieniu i o ważności obłubieńczych relacji ludzi.

W utworze *Przez szybę starbusia*²² znajdują się słowa, które mogą być kwintesencją tomu. Wszystkie teksty *Dobrego wina* przekazują najgłębszą prawdę: troska o ludzi, o dobro dla nich, troska, której źródło jest w Bogu:

Ale jestem z nimi znacznie bardziej,
niż wynikałoby z tego, co napisałem.
Chcę dla nich tylko dobra
i nic nie jest w tym wierszu
prawdziwsze.

Niewątpliwie miłość i radość z Boga są siłą napędową tych utworów:

Jest tak
jak o tym
kiedyś słyszałem:
myśl o Bogu
sprawia mi
potężną radość²³.

Z pewnością cechą nadrzędną utworów w *Dobrym winie* stanowi niezwykła trafność oceny: rzeczywistości, emocji, uczuć, tęsknot. Często trudno wyczuwalny zdaje się dystans w nazywaniu, sporo jest dosadności. W nowym tomie ks. Jerzego Szymika to jest bardzo charakterystyczne. I być może właśnie na tym polega zmiana w wyrażaniu siebie i świata: na nierozłączności oczyszczania i owoców, na miłości, która przeszła przez krzyż. Te elementy nie tylko dają przyzwolenie na przyjęcie drogi ostrego postrzegania rzeczywistości (która jest także udziałem

²¹ Tamże, s. 15.

²² Tamże, s. 49.

²³ Tamże, s. 16.

autora), ale – co więcej – stają się wezwaniem: tego nie można nie powiedzieć, nie można milczeć, ponieważ inni ludzie są darem, ale także zadaniem. Człowiek zaś zobowiązany jest do głoszenia prawdy i jest odpowiedzialny za kształt rzeczywistości, którą buduje.

Sprawozdania